

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Białystok w obliczu wypadków.

Dwa dni ostatnie przyniosły nie tylko Białemu-stokowi, lecz Polsce cały szereg niespodzianek. Bezład i anarchja polityczna, panująca od chwili niemal odzyskania Niepodległości Polski, dowiodły, że parlamentaryzm w Polsce bardziej niż gdzieindziej zbankrutował. Niepotrzebna, nieuzasadniona, niepotrzebna, niezrozumiała, naganka na Pierwszego Marszałka Polski, wywołała odruchową manifestację, która przybrała poważniejszą formę. Warszawa od dnia wczorajszego u progu wojny domowej. W zawrotnym tempie rozgrywa się wypadki, które trwają o los Rzeczypospolitej i smutkiem ogarnąć muszą każdego obywatela.

Nie jest czas na rozumowania, wnioski i sympatie lub antypatie polityczne. Jesteśmy świadkami aktu tragicznego, którego doniosłości może niedoceniemy.

Marszałek Piłsudski na czele oddziałów, które stanęły przy Nim, wkroczył do Warszawy.

Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej i Rząd jest według ostatnich wiadomości w Belwederze. Miasto jest podzielone na strefy zajęte przez dwa obozy. Obyśmy dziś jeszcze mieli wiadomości które przyniosą rozstrzygnięcie konfliktu.

Białystok w obliczu wypadków zachował spokój i powagę konieczną w tak ważnej chwili.

Początek zdarzeń.

Kurier Poranny podaje: Przedtem zdarzeń po wschodnim brzegu Wisły, według tego co stanął komunikowano, przedstawiał się jak następuje: Od wtorku po południu poczęły się snuć po Sulejówku nieznane tam grupy osobników, które na zapytanie mieszkańców wierzyły, że przebyły tam z zamieniem nowego rządu. Zamianę tych osobników wydawały się zbyt niejasne, wskutek czego 7 pułk ułanów, stacjonujący w pobliżu, przysłał ochronę dla wili Marszałka Piłsudskiego. Około godziny 12-ej w nocy wywalały się strzały pomiędzy grupami nieznanych ludzi a ułanami, osłaniającymi wille. Wśród mieszkańców Sulejówki powstał popłoch. Zalarmowano garnizon w Rembertowie. Marsz. Piłsudski wczesnym rankiem jechał do stolicy, aby zapobiec przetrzepaniu jego domu. Wojsko w Rembertowie, obawiając się o bezpieczeństwo umiłowanego Wodza w stolicy zatrzymało go między sobą i prosiło dowódcę gen. Prycha o ochronę osoby i rodziny Komendanta. Gen. Prych miał odpowiedzieć, że jego położenie jest trudne, gdyż otrzymał roz-

kaz przeciwny stanąć w pogotowiu nawet z artylerią, z frontem zwróconym przeciwko Sulejówce.

Od tej chwili datuje się poruszenie zarówno w garnizonie warszawskim jak i w całej okolicy. Na wieść o niebezpieczeństwie, mającym grozić Marszałkowi, część pułku 21-go w Siedlcach postanowiła wyjechać w stronę Warszawy, aby się oddać pod rozkazy Marszałka. Dyrekcja kolei w Warszawie otrzymała rozkaz zatrzymania pociągu przed Rembertowem; zawiadawca stacji zawiadomił jednak, że uważa się podległym rozkazom Marsz. Piłsudskiego, który od południa objął dowództwo nad wojskami w Rembertowie, z którymi połączyli się przybyłe z Siedlec dwa bataliony 22 pułku Równocześnie z kilku innych garnizonów nadeszły zawiadomienia o gotowości poddania się rozkazom Marszałka Piłsudskiego z Ciechanowca, z Garwolina, z Lublina i z Pułtuska.

Około godziny wpół do trzeciej, ułani z 7-go pułku zjawili się przy rogatce Grochowskiej na Pradze i obsadzili śledem-nasty komisariat policji.

W 8-ym roku wolności.

„Kurier Warszawski” w art. pod tytułem, jak wyżej, pisze między innymi:

„Straszne, okrutne, potworne słowo: wojna domowa, stało się w Polsce rzeczywistością. Na pokolenie współczesne, któremu Opatrzność pozwoliła doświadczyć się cudu wskrzeszenia niepodległej ojczyzny, zesłana została najstraszniejsza klęska, jaką tylko można sobie wyobrazić. Naród, napiętnowany hańbą stu-letniej niewoli, wolności swej, tak cudownie zdobytej, nie umie wyzyskać inaczej, niż w bratobójczej walce. Doświadczenia historii, chociaż tak nieopisanie dramatyczne, nie nauczyły nas niczego. Polska demokra-

tyczna odradza się w błędach dawnych, a tak pośpepnych, że wydaje się wiecznym przekleństwem narodu.

Nie przychodzą na usta słowa optymizmu. Nie cisną się na usta wyrazy otuchy. Będzie pokutowali wszyscy. Będzie pokutowała Polska za ślepotę jednych, za lekkomyślność drugich, za błędy demokracji, za życie w mgłach fantazji, za wstręt do rzeczywistości, za nieznaną własnej tragedii dziejowej. Wola Boska nakazuje nam nosić wlosienicę i tak długo cierpieć, aż dzieci zaczęną wraz z pacierzem odmawiać przysięgę wierności prawu i obowiązku patriotycznemu”.

Oświadczenie

Marszałka Piłsudskiego.

„Kurier Poranny” podaje: Marszałek Piłsudski przyjął w Komendzie Miasta późną nocą przedstawicieli prasy, którym oświadczył, co następuje:

„Nie mogę długo mówić, gdyż czuję mękę nie tylko fizyczną, ale i moralną, gdyż będąc przeciwnikiem gwałtu, czego dowiodłem podczas sprawowania urzędu Naczelnika Państwa zdobyłem się, po ciężkiej walce ze sobą, na próbę siły z musowem i jej konsekwencjami”.

„Całe życie walczyłem o szacunek dla tego, co zowią, imponderabilia. Jak cnota, jak męstwo, i wogóle siły wewnętrzne człowieka, a nie o starania o korzyść własną, czy swego otoczenia”.

„Nie może być w państwie z wieloma niesprawiedliwościami względem tych, co dużo pracują dla innych, dają nie może być w państwie — gdy nie chce ono iść ku zgubie — za dużo nieprawości”.

Marszałek Piłsudski na Pradze.

„Robotnik” P. P. S. podaje:

Po godzinie 4-ej po poł. wraz z garnizonem rembertowskim przybył na Pragę Marszałek Piłsudski i po odebraniu na rogu ul. Grochowskiej i Skaryszewskiej raportu od oczekującej na niego delegacji korpusu oficerskiego oddziałów warszawskich, udał się wraz z 7 pułkiem ułanów i oddziałami piechoty w kierunku III-go mostu, jeden pułk piechoty odmaszerował ulicą obok kościoła św. Florjana i ul. Zygmuntowską na most Kierbedzia. W chwili pojawienia się wojska oddział policji strzegący praskiej strony mostu odmaszerował. Pułk piechoty przemaszerował przez most i obsadził obie strony w czem kompanja 21 p. p. nie czyniła przeszkód.

Marszałek Piłsudski na III moście im. Poniatowskiego zatrzymał się. Warszawska strona mostu obsadzona była przez szkołę oficerską, oddziały artylerji, karabiny maszynowe i 1 tank, oraz 1 auto pancerne.

Około godziny 5-ej przy-

był p. Prezydent na most Poniatowskiego i za pośrednictwem płk. Stamirowskiego doręczył p. Marszałkowi Piłsudskiemu pismo, po którego przeczytaniu Marszałek za pośrednictwem tego samego oficera wyraził gotowość rozmowy osobistej. Rozmowa trwała kilka minut, poczem p. Prezydent Rzplitej Polskiej wsiadł w swe auto. Oddział wojska od strony brzegu warszawskiego rzucił się w tyraljerę i wszelka komunikacja między obu brzegami została przerwana. Również i komunikacja przez most Kierbedzia która była swobodna, aż do rozmowy Prezydenta z Marszałkiem, została przerwana przez kompanję 36 p. p., która ustawiła się w poprzek ulicy na wysokości zamku król.

P. Prezydent Rzplitej udał się po rozmowie z Marszałkiem Piłsudskim na posiedzenie Rady Ministrów, w którym wziął również udział p. Marszałek Sejmu.

Odezwa Prezydenta Rzplitej do żołnierzy.

Przedruk z „Warszawskiej Gazety Porannej”

P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych państwa, wydał następującą odezwę do żołnierzy wojsk polskich:

Żołnierze Rzeczypospolitej! Honor i Ojczyzna — to hasła, pod którymi pełnić szczerą służbę pod sztandarami białego orła.

Dyscyplina i bezwzględne posłuszeństwo prawowitym władzom i dowódczom, to najważniejszy obowiązek żołnierski, na który składaliście przysięgę.

Wierność Ojczyźnie, wierność Konstytucji, wierność legalnemu rządowi, jest warunkiem dotrzymania tej przysięgi.

Obowiązek ten przypominam wam, żołnierze, jako wasz najwyższy zwierzchnik i żądam bezwzględnego wytrwania w wierności żołnierskiej.

Tych, którzyby o obowiązku tym zapomnieli, wzywam i rozkazuję im natychmiast powrócić na drogę prawa i posłuszeństwa mianowanemu przezemnie ministrowi spraw wojskowych.

Prezydent Rzeczypospolitej
(-) S. Wojciechowski
Prezes Rady Ministrów
(-) Wincenty Witos
Minister Spraw Wojskowych
J. T. Maleszewski,
gen. dywizji.

Warszawa, dn. 12 maja 1926 r.

Komunikat

informacyjny.

(Red. 1-sza w nocy)

Oddziały Marszałka Piłsudskiego po opanowaniu stolicy ufnie w czystość swojej sprawy trwają na swoim stanowisku. Do stolicy maszeruje szereg oddziałów, deklarując swoją gotowość oddania się pod rozkazy Pierwszego Marszałka Polski. Marszałek Sejmu Rataj był ub. nocy u Marszałka Piłsudskiego i za jego zgodą rozpoczęło pertraktacje, zmierzające do zaprzestania walki. Propozycje Marszałka Sejmu zostały jednak odrzucone przez dawny rząd Witos kierowany przez p. Smulskiego i gen. Rozwadowskiego.

Prezydent Rzplitej Polskiej jest zwolennikiem pertraktacji lecz uwięziony przez dawny Rząd w Belwederze pozbawiony jest wpływu na bieg wypadków. Z tego powodu niektóre oddziały, stojące dotychczas przy Belwederze jak część 30, 70 i 71 p.p. oprócz D-nu Artylerji Konnej, który dotychczas nie oddał ani jednego strzału z okrzykiem: niech żyje Marszałek Piłsudski! przeszły na naszą stronę. Został stworzony Komitet Rządowy w składzie: Jaroszewicz — Komisarz Rządu, Bartel — Min. Kolei, Knoll — Min. Spr. Zagr. Ludność stolicy o-wacyjnie przyjmuje Marszałka Piłsudskiego i stojące przy nim oddziały

Podpisał z rozkazu Pierwszego Marszałka Polski Burhardt gen. brwady I zast. Szefa Sztabu Gen.

Z rozkazu D cy
Okr. Korp. Nr. III
gen. Berbecki.

Z ostatniej chwili

(Telefonem z Warszawy)

Ultimatum

Marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski wysłał do Belwederu śądania kłó-re mają być przysięgę do g. 10 rano dnia dzisiejszego; w przeciwnym wypadku zapowiedział atak na całą linję. A więc dziś decydujący moment.

Aeroplanem

do Poznania.

Min. Przem. i Handlu Ostiecki zamknięty wraz z innymi w Belwederze zdołał wczoraj odtoczyć z Belwederu do Poznania.

Wypadki ostatnie wpłynęły na to, iż „Dziennik” ukazuje się chwilowo w formie zmniejszonej. W numerze wczorajszym nie mogliśmy podać depesz z Warszawy ze względu na zakaz.

List p. dra Roznatowskiego
do Redakcji „Dziennika.”

W związku z listem p. A. Brzostowskiego do Redakcji „Dziennika” w sprawie szczególnego zachowania się p. dra Roznatowskiego otrzymaliśmy od tego ostatniego list, który oddajemy dosłownie, nie zmieniając ani stylu, ani treści.

Szanowny Panie
Redaktorze!

W odpowiedzi na list p. Brzostowskiego, zamieszczonego w gazecie pańskiej, podczas mojej nieobecności w Białymstoku, mogę zakomunikować, że sens mojej prywatnej rozmowy we własnym gabinecie

(przy okazji zaproponowania mnie kupienia biletu na jakiś koncert) był całkiem przeinaczony. Do żadnej organizacji politycznej w Polsce nie należałem. Obszerniejsze oświetlenie całego tego zajścia dziś osobiście wręczyłem Panu Naczelnikowi Zdrowia Publicznego, a odpis tego samego posłałem do Zarządu zrzeszenia lekarzy polskich w Białymstoku.

Łączę wyrazy szacunku

D-r A. Roznatowski.

Białystok,
ul. Warszawska 4.

Stowarzyszenie wytwórców smoły i terpentyny
p. f. „TERPSMOŁ”

Spółdzielnia z ogr. odp. w Białymstoku, obecnie w likwidacji wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swoich roszczeń w terminie 3 miesięcznym od dnia dzisiejszego na zasadzie art. 79—81 ustawy o spółdzielniach

Roszczenia wniesione mają być na ręce prezesa Spółdzielni Ch. Zylberblata, zam. w Białymstoku, ul. Różańska 8.

Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględnione.

Likwidatorzy (—) Ch. Zylberblat
(—) Z. Pokrzywa
I. Koczalski.

93

PORZUĆCIE PRACĘ,

gospodarstwo domowe. Jeżeli nie macie, postarajcie się o pieniądze, wyciekajcie cierpliwie kolejki w ogonku przed kasą kina

BYLEBY NIE PRZEPUSCILI

okazji obejrzenia rekordowego filmu tegorocznej produkcji p. t.

W OSTATNIEJ
CHWILI

Dramat z fragm. wojny światowej
NA TLE

Głośnej afery szpiegowskiej

w PARYŻU w roku 1918

W rolach głównych:

TEODOR KOZŁOW

jako hr. de Montichard, szpieg niemiecki

BETTY COMPSON

jako artystka kabaretowa, agentka wojennego oddziału wywiadowczego

WALLACE MAC DONALD

jako kapitan wojsk ameryk. we Francji

O godzinie 5³⁰, 7, 8⁴⁵ i 10¹⁵

W KINIE „APOLLO”

Ogłoszenia drobne

Stenografii wyuczysz listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Ładnie bezplatnych prospektów. 481

Zgubiono metrykę pt. 52 wyd. w województwie Lubelskim gm. Potek na imię Franciszek Kotulski urodz. 1891 roku zam. w Białymstoku. 499

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie, przedświecenie, Rentgena i lampą kwarcową
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 4—6.
Białystok, ul. Lipowa 17, tel. 4-60.

Dr. Leon Kryński
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Leczenie, przedświecenie, lampy kwarcowej
Przyjmuje od godz. 9—11 i od 5—7.
Białystok, ul. Lipowa 22.

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjm. od g. 10—12 i od 3—8 popoł.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
(ul. Niemiecka.)

Dr. M. Kaenelson

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 9—11 i od 4—7.
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 3.

Dr. J. Walowski

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro).
Rano od 8 do 9 g. i od 4 do 8 w. Kuba, od 4—5 p.p. W niedzielę od 11-tej do 12-tej popoł.

Dr. M. Kanel

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

Leczenie i przedświecenie Rentgena.
Przyjm. od 9—12 i 5—8 w. Kobiety od 4—5 p.p.
Białystok, ul. Sienkiewicza 37, tel. 5-95

Restauracja „ROZKOSZ” w Zwierzyńcu

z dniem dzisiejszym została otwarta

— Kuchnia wykwinna —

Bufet obficie zaopatrzony w napoje i zakąski

ORKIESTRA DOBOROWA.

Przedstawicielstwo Samochodów

„FORD”

na całą Polskę

Biuro-Techniczno-Handlowe

H. NEUMARK, Białystok

BIURO: Dąbrowskiego 26 i 28, tel. 2-06.

Salon Samochodowy i akcesoria Lipowa 14, tel. 5-68.

„MODERN”

Dziś

Arcyfilm europejskiej produkcji
„FOX”

Największy sukces i niebywała sensacja ekranów Europy

TAJEMNICA STAREJ PANNY

Wielki dramat życiowo-erotyczny w 8-miu aktach z życia artystów cyrkowych w rolach głównych:

Pełna wdzięku

Niezmównany

MARCELLA ALBANI — HANS MIRENDORF

Porywający

cud reżyserji

ANTONI POINTNER

koncert gry

Cały miejsc
od 75 groszy

Kasa: 4.30.

Początek: 5.15 pp.



ANTYSEPTYCZNO-
KOSMETYCZNY
ŚRODEK DOMOWY

Prócz innych zalet usuwa nieprzyjemny zapach ust, po goleniu oczyszcza skórę, niezbędny dla sportowców, w podróży i t. d.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

463

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Walki wczorajsze. Zajęcie Cytadeli. Tanki na ulicach. Atak generalny Marszałka na Belweder i lotnisko. Wojska podeszły pod Belweder. Pogłoski i wersje nieprawdziwe. Marszałek Piłsudski oszczędza Belweder. Belweder zdobyto. „Gazeta Poranna” nieczynna. Prezydent i członkowie gabinetu Witosa opuścili Warszawę.

W Warszawie tworzy się nowy Rząd.

Walki wczorajsze i zajęcie Cytadeli.

Noc, wczorajszy dzień i noc upłynęły w żałosnych walkach z zmiennym powodzeniem na terenach Warszawy przylegających do Belwederu. Oddziały Marszałka Piłsudskiego zajęły

Cytadelę w której się zamknął pułk. Modelski. Garnizon przeszedł na stronę Marszałka. Z Cytadeli wypelzwały na miasto tanki i samochody pancerne.

Natarcie wojsk Marszałka.

Dziś rano otrzymaliśmy połączenie z Warszawy.

Godz. 10-1a.

Wojska Marszałka rozpoczęły ostrą ofensywę, przechodząc do ataku na całej linii. Strzelanina z karabinów maszynowych i z armat trwa nieustannie.

Po godz. 10.

Naprawdę usiłowaliśmy otrzymać połączenie z Warszawą, lecz przewody były uszkodzone dopiero o godz. 12 min. 30 mieliśmy możność uzyskania połączenia.

Atak na lotnisko i Belweder.

Godz. 2 m. 30.

Oddziały Marszałka posuwają się wciąż naprzód zacieśniając coraz bardziej Belweder. Jednocześnie natarcie wojsk skierowane jest celem zajęcia lotniska, skąd wypadły lotniczych i bombardowania War-

szawy dokonywał gen. Zagórski wraz z wiernymi rządowi Witosa lotnikami. W tej chwili lotnisko jest opanowane i pali się. Gen. Zagórski odleciał aeroplanem w kierunku Krakowa.

Sily Marszałka rosną.

Godz. 3.

Cały szereg nowych oddziałów przechodzi na stronę Marszałka Piłsudskiego. Pułki poznańskie, które przysły na pomoc Rządowi i okopały się na

Woli. W pułkach tych depresja. Nam powiedzieli, że

„mamy błąd bolszewików”

tymczasem inaczej, wobec czego żołnierze żądają powrotu.

Zajęcie Belwederu spodziewane.

Godz. 3.

Zajęcie Belwederu spodzie-

wane z godziny na godzinę.

W Komendzie miasta.

Marszałek Piłsudski urzęduje w Komendzie Miasta. Praca wre. Utworzone biuro wer-

bunkowe do którego zapisują się tysiące ochotników. Wszystkie taksówki zmobilizowane.

Porozumienie—nowy rząd—dyrektorjat.

W godzinach południowych szerzono pogłoski o tem, że ma być zawarte porozumienie, że rząd Witosa kapituluje, że utworzony będzie rząd nowy o charakterze dyrektorjatu, do którego mieli zgłosić akces b. min. Skrzynski i b. min. Poni-kowski. Miały być ogłoszone dzisiaj dekrety podpisane przez Sejm, Senat, Marszałka i inn.

w którym ma być zapowiedziane utworzenie nowego rządu, zmiana konstytucji i ordynacji wyborczej, rozwiązanie Sejmu i Senatu i nowe wybory.

Warszawa na nasze pytanie telefoniczne odpowiedziała: „Telefonujemy oczekujemy w tej sprawie ważnych wiadomości”.

Ministrowie rządu Witosa po kolei opuszczają Warszawę.

Godz. 4 m. 30.

Otrzymujemy wiadomości, że już drugi min. rządu Witosa,

min. Piechocki odleciał z Belwederu aeroplanem.

Nie strzelać!

Oddziały Marszałka Piłsudskiego zajęły lotnisko i podeszły niemal do bram Belwederu. Na rozkaz Marszałka zaprzestano strzałów armatnich, ze względu na to, że obok

znajdują się szpitale i budynki o wartości muzealnej. Strzelanina ustala pod Belwederem. Tylko na krańcach miasta trwają starcia.

Likwidacja konfliktu bliska.

Godz. 4-1a.

W godzinach wieczorowych późnych spodziewane jest zlikwidowanie akcji w drodze, o

której jeszcze brak bliższych danych. Wieczór i noc najbliższa przyniosą zapewne pokój i zgodę.

Belweder zdobyty

Godz. 5 m. 30l

Otrzymujemy depeszę krótką: „Belweder zajęty został przez

oddziały Piłsudskiego. Szczegóły w tej chwili nieznane.

„Gazeta Poranna” nieczynna.

Godz. 5 m. 30.

Połączyliśmy się z Warszawską Gazetą Poranną tel. nr. 98-68. Na prośbę o wiadomości, otrzymaliśmy odpowiedź:

„Redakcja nasza jest nieczynna”. Dlaczego? pytamy. Odpowiedź sucha: „dlatego, że nieczynna”.

Prezydent i członkowie gabinetu Witosa opuścili Warszawę.

Godz. 6 m. 40. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i członkowie gabinetu Witosa przed zajęciem Belwederu opuścili Warszawę, udając się

w kierunku narazie nieznanym. W Warszawie tworzy się nowy Rząd. Szczegóły dalsze w numerze jutrzejszym „Dziennika”

Wrażenia i nastroje.

Mimo absolutnego spokoju i w Białymstoku i w Województwie całem napięcie nerwów u ludności wielkie. Wobec braku wiadomości z Warszawy wieści rodziły się w ciągu dnia

dzisiejszego najprzeróżniejsze i to przeważnie fantastyczne, w których się obywatel gubi. Pożądaniem byłoby ułatwienie prasie informowanie należyte o wypadkach.

6 bomb rzucił aeroplan na most pod Łapami.

W dniu wczorajszym o g. 4 nad ranem widzieliśmy 3 aeroplany, udające się w szyku bojowym w kierunku Warszawy. Jeden z tych aeroplanów, jak się okazuje, rzucił na most

kolejowy pod Łapami 6 bomb. 5 bomb wpadło do rzeki Narwi, szóstą uszkodziła nieco tor t. zw. ślepy. Uszkodzenia niezwłocznie naprawiono i obsadzono most wojskiem.

Co mówi P. P. S.?

Zwróciliśmy się telefonicznie o informacje do Gen. Sekretarjatu P. P. S., gdzie nam zakomunikowano, że w dniach najbliższych ma być proklamowany strejk generalny, jak również, że tworzone są kompanie robotnicze dla poparcia ak-

cji Marszałka Piłsudskiego. Oświadczono nam, że Belweder nie został opanowany wobec tego, że Marszałek oszczędza Belweder. Najbliższe jednak chwile mają przynieść doniosłe wydarzenia.

71 p. p. poniósł duże straty i wycofał się z walki.

Jak wiemy z wczorajszego komunikatu gen. Burhadta, szefa Sztabu Gen. Marszałka na pomoc Belwederowi stanął 71 p. p. z Ostrowia Mazowieckiego. Pułk ten poniósł straty

30 zabitych i 30 rannych poczem wycofał się z walki i powrócił do Ostrowia. Część pułku przeszła do Marszałka Piłsudskiego.